Cena pojedyńczego numeru 70 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XI. Warszawa, listopad 1930 r. Nr. 6.

# HARCERZ

PISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

## W 25-lecie WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

Wśród wielu skarbów i dóbr narodowych, jest jeden skarb najważniejszy, jedno najwyższe dobro, skarb odwieczny i niezniszczalny, potężny i święty — mowa ojczysta.

Skarb to z zamierzchłych wieków prabytu ojców naszych początek wiodący, który jak Znicz święty, przez długi korowód wieków płonie — i nie zagaśnie — bo siedliskiem jego, serce i dusza Narodu.

Minęły wieki — przeszły pokolenia...

Na ziemiach polskich zamajaczył cień trzech orłów czarnych, co ją rozerwać miały.

Spłynęły rzeki krwi polskiej — lecz przeznaczenia wstrzymać nie zdołały. Polska zniknęła z karty Europy. Lecz nie zabito Narodu, nie zabito w nim ducha swobody, nie stłumiono w jego piersi tej iskry Bożej — mowy ojczystej.

W stolicy ponurej i chmurnej Północy zasiadł na tronie srogi car-satrapa, który nie zawahał się sięgnąć po świętość — i to sięgnąć, tam, gdzie ona się budzi dopiero — w sercach młodzieży i dzieci. Za jego przykładem poszli dwaj inni rozbiorcy. Zaczęła się germanizacja i rusyfikacja szkół wszelkich rodzajów i typów i doszło do tego, że już nawet dzieciom nie wolno było pacierza mówić w ojczystym języku.

Kraj w srogim ucisku, gnębiony i upokorzony, poddawał się biernie coraz to nowym zbrodniom i bzprawiom. Lecz wtedy ten słaby ogieniek ledwo tlący w duszach najmłodszych Polaków, zaczął wzmagać się, potężnieć, trawić wraże okowy, aż wreszcie wybuchnął jasnym płomieniem.

Przemówiły dzieci — poraz pierwszy we Wrześni w r. 1901, kiedy odmówiły modlenia się po niemiecku. Nie pomogły kary, bicie, więzienia — wywołując nie strach i obawę, lecz zachętę do naśladowania. Już w r. 1902, po przygotowaniu przez tajne organizacje „Zet" i „Pet" płomień strejku ogarnął młodzież pod zaborem rosyjskim.

Przeciwko wykładom religji w języku rosyjskim wystąpiła młodzież gimnazjum siedleckiego, a za nią poszły: Biała Podlaska, Zamość, Chełm, Hrubieszów, Żytomierz, Białystok, Marjampol, Szawle, Poniewież i Pińsk.

I znów nastąpiły wydalenia ze szkół, więzienia w cytadeli, — lecz wytrwały opór młodzieży poparty stanowiskiem księży prefektów nie zatamował się, car musiał ulec. W 8-miu gimnazjach przywrócono wykłady religji w języku polskim.

W niedługim czasie nastąpiły wielkie wypadki — klęska Rosji w wojnie z Japonją i wybuch rewolucji. Skorzystała z tego młodzież.

Dnia 28 stycznia 1905 r. młodzież we wszystkich uczelniach złożyła deklaracje, w których żądała spolszczenia szkół. Rozpoczął się ośmiomiesięczny strejk. Starsze społeczeństwo początkowo zaskoczone i przerażone, wkrótce jednak stanęło po stronie młodzieży, nie skąpiąc pomocy i grosza dla umożliwienia nauki szerokim rzeszom młodzieży, która w liczbie 15000 uczyła się bez przymusu, cenzur i kar, ożywiona duchem wolności.

Rozpoczęła się nie chwilowa, entuzjastyczna, lecz wytrwała i znojna praca.

Rosja wyczerpana niedawnemi ciosami uległa. W październiuku roku szkolnego 1905/6 nastąpiło otwarcie polskich szkół. Były to jednak szkoły prywatne, a więc drogie, oraz pozbawione praw, i trzeba było wielkiej ofiarności społeczeństwa, by je udostępnić młodzieży. Maturzysta takiej szkoły był uważany przez władze za analfabetę i musiał 3 lata służyć w „sołdatach". A jednak młodzież wytrwała w raz powziętej walce. I oto w tym roku obchodzimy radosne 25-lecie walki o szkołę polską. Wśród

nas są dziś jako rodzice, lub starsi bracia ci ludzie, którzy lat 25 temu nie zawahali się wystąpić przeciw potędze caratu.

Jakże radować się teraz muszą, widząc owoce swej walki, słysząc wszędzie brzmiącą mowę ojczystą.

Jednak walka o szkołę polską nie skończona.

Tam — za granicami Polski — po świecie rozproszonych jest 8 miljonów Polaków, których dzieci pozbawnione są polskiej szkoły, pozbawione możności kultywowania ojczystego języka. Wśród nich jest wielu harcerzy.

Tym — pomóc musimy, nawiązując korespondencję, przesyłając książki i t. p. Niechaj to będzie dalszym ciągiem walki o ten skarb narodowy — o mowę polską, niech będzie dowodem, że harcerze pamiętają o swych braciach na obczyźnie, którzy oby nie zatracili wśród obcych wpływów i warunków tych dwóch najwyższych skarbów — ducha polskiego i mowy ojczystej.

# Patrz i przypatruj się dobrze.

*I wszędzie dziecino, twa siostra, twój brat*
*I wszędzie dziecino, wśród lasów i pól*
*Jak ty, czują radość*
*Jak ty, czują ból.*

*Marja Konopnicka.*

Gdybyśmy, w czasie swych spacerów i przechadzek, pilniej obserwowali otaczający nas świat, zarówno martwy jak i żywy, to wówczas dopiero moglibyśmy zauważyć ile zjawisk codziennego życia uchyla się z pod naszej obserwacji i ile tracimy okazyj do spełnienia dobrego uczynku, a zarazem, jak niebacznie uchylamy się od obowiązku ochrony przyrody, nakładanego przez nasze prawo.

Pozwolę sobie zatem, zaprosić miłych czytelników na wspólną przechadzkę, w czasie której może nam się uda zobaczyć coś ciekawego.

Wychodzimy na ulicę. Wśród jej gwaru i ruchu, zwróćmy uwagę na najwierniejszego poza psem sługę — przyjaciela człowieka, jakim jest koń. Oto możemy zobaczyć jak odpłaca mu za to człowiek. Dopóki znajduje się w pełni sił, wtedy jest przedmiotem mniejszej, lub większej troskliwości i zabiegów, ale skoro nadejdzie starość, a z nią obniżenie wartości użytkowej, wtedy odsunięty, kończy życie w najwyższej poniewierce.

Ponieważ, w większości wypadków, woźnica nie zna powierzonego swej pieczy zwierzęcia, stąd też najczęściej płynie złe obchodzenie się z nim. Gdyby jednak ci, którzy kochają zwierzęta prawdziwie, chcieli ulżyć ich doli, wtedy niechybnie byłoby lepiej. Nie widzielibyśmy na ulicy zwierząt źle utrzymanych: brudnych, nieoczyszczonych, z ranami i śladami uderzeń, gdyż rzeczy te rzucają się w oczy natychmiast nawet niedoświadczonemu obserwatorowi. Zwrócenie w takim wypadku uwagi woźnicy na złe postępowanie, który naogół boi się skargi, odnosi pożądany rezultat. Czasem jednak trzeba się uciekać do interwencji policji, ale niech to was zbytnio nie przeraża.

Zwróćmy uwagę na drogę, oto widzimy leżące na niej różne przedmioty: kawałki szkła, kamienie, skórki itp. Starajmy się te rzeczy usunąć, gdyż już nieraz były przyczyną nieszczęścia. Nie będę was zanudzał dalej tem, że należy zwracać uwagę na to, aby nie zakładać koniom tzw. okularów, munsztuka, ostrych wędzideł itp., gdyż sami wiecie o szkodliwości tych przyrządów i potraficie wytłumaczyć ich niecelowość.

W wędrówce swej doszliśmy do placu targowego. Uwagę naszą zwracają szeregi klatek, w których siedzą gromadnie, kury, gęsi, gołębie itp. Oto stajemy się świadkami przykrej sceny: sprzedawczyni wyjmuje za nogi jakiegoś ptaka i oddaje go kupującej; ta w tej samej pozycji niesie rozpaczliwie trzepoczącego się dalej. Niesiony w pozycji normalnej zachowałby się spokojnie.

Dalej widzimy sprzedawcę ryb. W kadziach pływają karpie, okonie i inne ryby, które kupiec sprzedaje żywe, nie zwracając uwagi na to ile one muszą wycierpieć nim zginą straszną śmiercią przez uduszenie.

Mnożyćby można dalej te obserwacje, a z nich wyciągnąć wnioski, jak można złemu zaradzić, niestety brak miejsca nie pozwala na to. Ciekawych odsyłam do broszury wydanej przez Państwową Radę Ochrony Przyrody: „Jak może młodzież chronić przyrodę", przez Edmunda Riggenbacha.

*F. Czapliński.*

---

**Co piszą o „Harcerzu".** W Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego Nr. 12 z dn. 1.XI.1930 r. ukazał się komunikat zachęcający Dyrekcje i Kierownictwa Szkół do prenumeraty „Harcerza".

Komendant Chorągwi Poznańskiej w Rozkazie L. 7. (okólniki i rozkazy Oddziału Wielkopolskiego Nr. 7 zaleca zastępowym prenumerowanie „Harcerza".

Komendant Chorągwi Białostockiej rozkazem l. 2. polecił zastępom i drużynom propagowanie i prenumerowanie „Harcerza".

A co ty lub twój zastęp zrobił dla „Harcerza".

# Nasz hymn narodowy.
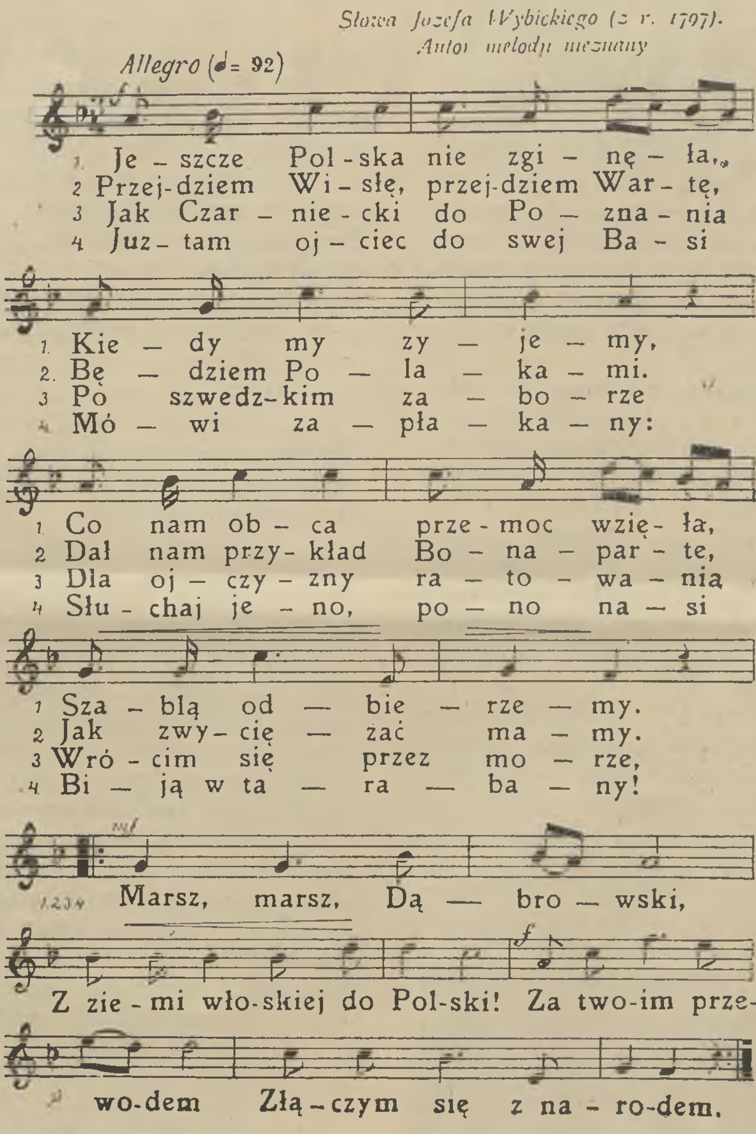
*Jeszcze Polska nie zginęła...* Ile w tych prostych słowach skreślonych przez żołnierza-poetę brzmi zapału, wiary w zwycięstwo, dumy narodowej — a jaka melodja ochocza, dziarska, porywająca, i nadewszystko swojska. Piosenka ta żołnierska, oddająca to, co czuło serce i pierś polskiego legjonisty na obcej walczącego ziemi i za obcą sprawę — przeżyła różne koleje, by w końcu dojść do najwyższege zaszczytu, do godności hymnu narodowego. Twórca jej — żołnierz, polityk i literat zarazem, Józef Wybicki urodz. dnia 29 września 1747 r. w Bendominie na Pomorzu, zm. 10. III. 1822 r. w Manieczkach, zyskał rozgłos i sławę nie dzięki swej działalności politycznej i literackiej, nawet nie dzięki swym czynom wojennym, lecz dzięki tej właśnie skromnej, obozowej piosence, którą napisał w końcu lipca 1797 r. w Reggio, lub jak inni twierdzą w sierpniu tegoż roku w Medjolanie. Tekst jej pierwotny w sześciu strofach z refrenem brzmiał początkowo inaczej niż dziś śpiewamy — treść pozostała ta sama.

*Mazurek Dąbrowskiego* „z ziemi włoskiej do Polski" na skrzydłach wiary i nadziei — szybko przyleciał, bo już w r. 1798 śpiewano go w zaborze austrjackim. Za Księstwa Warszawskiego śpiewano go na wszystkich uroczystościach i obchodach jako pieśń „w czasie upadku piękne nadzieje wróżącą". Znano ją i na Litwie jak o tem świadczy Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" gdzie ten:

*...z dziecinną radością pociągnął za sznurek,*
*by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek...*

Niebywałego znaczenia jednak nabrała „Pieśń legjonów" dopiero za czasów powstania listopadowego.

W bitwie pod Grochowem otrzymała chrzest bojowy. Na rozkaz rannego już wodza, odpowiedziały szeregi grzmotem pieśni, która zagłuszyła ryk moskiewskich dział: Jeszcze Polska nie zginęła!... Odtąd dopiero, jak przepięknie powiedział Witkiewicz, stał się Mazurek „potężnym hymnem narodowym, który w dniach wielkich brzmi jak potężny huragan dusz, a w dniach powszednich dźwięczy nieustannie w duszy jak słodka, kojąca mękę życia nadzieja". Możemy być dumni, że posiadamy taki hymn, jakiego może poza Francuzami nie posiada żaden naród na świecie, niema w nim bowiem narodowego egoizmu, chęci panowania nad innymi, zaborczości lub zemsty — nasza pieśń brzmi nutą najczystszego, do najwyższych wyżyn posuniętego patrjotyzmu, oraz wiary gorącej we własne siły, w zwycięstwo i pomyślność Ojczyzny.




*B. M.*

# Jak ratować w wypadkach zatrucia.

**SPRAWNOŚĆ SAMARYTANINA:**

Zna zasady ratowania w otruciu. Umie ratować w wypadkach otrucia: a) gazami (np. ziemny, świetlny, czad); b) truciznami żrącemi i nieżrącemi (np. alkohol, narkotyk, sublimat, fosfor; pokarmy: jagody, grzyby, nieświeże mięso i ryby; jodyna, lapis, ług, wapno, karbol kwas solny, esencja octowa).

UWAGA: Numer „Harcerza" z tym artykułem schowajcie w apteczce drużyny.

## ZATRUCIE GAZAMI.

1) Zatrucie w studniach, dołach kloacznych, lochach z powodu braku tlenu: o ile spostrzeżemy, że chory stracił przytomność, badamy, czy istotnie w lochu, czy dole brak tlenu — spuszczając zapaloną świeczkę (np. w latarce), w braku tlenu —świeczka zgaśnie.

Ratownika spuszczamy na lince do dołu, z linką zapasową, którą się obwiązuje chorego. Po wyciągnięciu chorego na powietrze rozpinamy mu ubranie i stosujemy środki trzeźwiące oraz sztuczne oddychanie.

2) Gaz świetlny: Chorego należy usunąć z pokoju (można wybić okno i otworzyć drzwi dla spowodowania przeciągu). Zemdlonego unosimy jak najwyżej. (Ciężki gaz świetlny opada do dołu). Stosujemy sztuczne oddychanie i środki trzeźwiące.

3) Zaczadzenie: Zatrucie tlenkiem węgla, który się wytwarza często z powodu wad w budowie pieców. Ratunek — jak wyżej. (O gazach bojowych napiszemy osobno).

## TRUCIZNY ŻRĄCE I NIEŻRĄCE.

1) Alkohol: Powodujemy wymioty— amoniak do wdychania, 10 kropel amoniaku na szklankę wody do wypicia; zimne okłady na głowę; sztuczne oddychanie.



Laski harcerskie mogą służyć do budowy masztu obozowego.

2) Narkotyki: morfina, opium, i t. p. wywołać wymioty; nie pozwalać spać, zimne okłady na głowę; chrzan tarty, gorczyczniki na okolicę serca, łydki; dać do picia: herbatę, czarną kawę, odwar z czarnych jagód, wino, wódkę. Sztuczne oddychanie.

3) Sublimat: grynszpan, ołów, farby, miedź.

Spowodować wymioty; dać do picia: mleko, białko z wodą, magnezję paloną, bizmut.

4) Fosfor: wywołać wymioty; do picia: woda, kleik lub żółtko z paru kroplami terpentyny starej; kreda. Unikać tłuszczów i mleka.

5) Pokarmy: grzyby, jagody: jak przy zatruciu morfiną i opium środki czyszczące. Przy zatruciu zepsutemi produktami spożywczymi unikać rycyny.

6) Jodyna: krochmal lub mąka w dużej ilości, rozbełtane w wodzie. Białko.

7) Lapis: słona woda, białko, mleko.

8) Ług, amoniak żrący, soda żrąca: do picia: rozcieńczone kwasy: octowy, cytrynowy, winny lub ocet, cytryna, sztuczne oddychanie, lemoniada cytrynowa, kwaśne mleko z mąką i białkiem.

9) Karbol: (lyzol, kreozot)—spowodować wymioty; dać do picia: wodę, wodę wapienną, sól angielską rozpuszczoną w wodzie, ocet rozcieńczony, mleko, kleik, wino.

10) Kwasy: (Witrjol — kwas siarkowy); kwas solny, azotowy, esencja octowa. Do środka: białko, mleko słodkie, woda mydlana, kreda, tłuczone skorupki od jaj, popiół, kleiki, oliwa, tłuszcze, palona magnezja, woda wapienna. W razie omdlenia — sztuczny oddech.

11) Cjanek potasu: spowodować wymioty. Do środka dużo cukru. Wodę wapienną po łyżce stołowej z wodą. Stosować sztuczny oddech, oblewać twarz zimną wodą, rozcierać stopy.

UWAGA. Wymioty wolno powodować tylko w wypadkach, w których zabieg ten został wymieniony. W innych wypadkach, zwłaszcza przy zatruciu kwasami niedopuszczalne jest powodowanie wymiotów, ani też dawanie środków na wymioty (zabieg ten może spowodować śmierć z powodu przeżarcia żołądka) Należy pamiętać, że przy otruciu kwasem, trzeba dawać choremu dla zobojętnienia zasady (rozcieńczone ługi).

Jak nauczyć się w zastępie ratowania otrutych?

Niewątpliwie wymaga to nieco pracy pamięciowej, bez częstszej jednak praktyki, wskazówki podane wyżej, mogą się prędko ulotnić.

Radziłbym sposób następujący:

Zastępowy, albo jeden z członków zastępu, na podstawie podręcznika samarytańskiego przygotuje szczegółowy „wykład" o zatruciach.

Wszyscy członkowie zastępu nabędą numer „Harcerza" z tabliczką otruć.

Na wstępną zbiórkę po „wykładzie" wszyscy postarają się zapamiętać podane środki, przynosząc jednocześnie numery „Harcerza".

Następnie zastęp przerabia kilka gier:

1) Zastęp siada lub staje w kolei. Zastępowy rzuca któremuś z harcerzy piłkę, laskę i t. p. wołając: „zatrucie ługiem", albo „zaczadzenie". Harcerz do którego piłkę rzucono powinien prędko wymienić środki lecznicze. O ile odpowiedział dobrze, ma prawo rzucić piłkę któremuś koledze z dowolnem zapytaniem. O ile odpowiedział źle, lub nie znał środków odpowiednich, daje fant, albo otrzymuje karną kreskę. Po trzech karnych punktach zostaje „rozstrzelany" piłką z odległości 10 kroków, przez wylosowanego harcerza.

2) Zastępowy wymienia trzy razy różne rodzaje zatrucia. Harcerze piszą na kartkach środki lecznicze i zabiegi. Ocenia się: największą ilość sposobów udzielenia 1-ej pomocy. Za środek błędny dajemy punkty ujemne.

3) Zastępowy wymienia nagle dowolne zatrucie. Każdy harcerz zastępu powinien przynieść jak najprędzej i przygotować odpowiednie lekarstwa. (Może to być we właściwych wypadkach, kreda, cytryna, lub zwykła woda). Ocenia się szybkość wykonania, prawidłowo wybrany środek. Za środki błędnie zastosowane karne punkty.

4) Pozatem zastępowy powinien często znienacka zadawać harcerzom pytania, dotyczące zatruć i wymagać szybkiej, prawidłowej odpowiedzi.

*Warunkiem koniecznym zapewniającym powodzenie jest,* aby *zastępowy sam nauczył się środków ratowania otrutych* i dobrze je pamiętał.

---

PRZED STU LATY... podał *T. M.*

*.....Nie powodowała nami żadna nienawiść narodowa przeciw Rosjanom, wielkiemu, jak my, szczepowi, słowiańskiego rodu... przeświadczeni, że wolność i niepodległość nasza, jak niegdyś dla ościennych narodów nie bywała zaczepna, owszem stanowiła równowagę i przedmurze ludów europejskich, tak teraz więcej niż kiedy, może im być pomocą, stajemy w obliczu mocarstw i narodów, z pewnością, że za nami głos polityki i ludzkości zarówno przemówi".*

(Z Manifestu, uchwalonego przez Sejm 20.XII 1830 r).

**GRUDZIEŃ 1830 r.**

**Chłopicki zostaje dyktatorem. 18.XII zbiera się Sejm w Warszawie.**



Na ćwiczeniach pionierki wykonano ciekawy most linowy (Bucze Harcerskie).

# Zboczenia magnetyczne w Polsce.

Wiecie, że zboczeniem magnetycznem nazywamy odchylenie strzałki kompasu od linji kierunku północ-południe, ściślej mówiąc, „zboczeniem, odchyleniem lub deklinacją magnetyczną nazywamy kąt, który w danem miejscu tworzy kierunek igły magnetycznej z kierunkiem północnym, czyli z południkiem geograficznym, przechodzącym przez dany punkt" (Kreutzinger, Topografja, str. 179).

Zboczenie to stąd pochodzi, że biegun magnetyczny, ku któremu zwraca się strzałka kompasu, nie pokrywa się z biegunem geograficznym. Zboczenie to jest zmienne, gdyż biegun magnetyczny „harcuje", zmieniając swoje położenie. Prócz zmian rocznych, którym ulega wielkość zboczenia magnetycznego, igła magnetyczna waha się także w ciągu dnia. Dzienne zboczenie przybiera swoją wartość średnią w granicach 10 i 18, w których najlepiej orjentować instrumenty, posiadające busole.

I z o g o n a m i nazywamy linje, łączące punkty na ziemi, mające to samo odchylenie magnetyczne, są to południki magnetyczne, koła wielkie, przechodzące przez biegun magnetyczny północny.

Do wielkiego podręcznika topografji, napisanego przez pułk. Kreutzingera *), który uczy nas o tem, co wyżej czytaliście, dołączono „Mapkę zboczeń magnetycznych w Polsce na r. 1927", opracowaną przez Prof. St. Kalinowskiego. Według niej podajemy tabelę:

*) Pułkownik Józef Kreutzinger, szef Wojskowego Instytutu Geograficznego, Topografja, pomiar i zdjęcie kraju, kartografja i wojskowe znaczenie terenu, Warszawa, 1928, cena 15 zł., dla harcerzy (przez „Harcerza") 11 złotych.

ZBOCZENIA MAGNETYCZNE, rok 1927.

Znak — oznacza zboczenie ku zachodowi, + ku wschodowi. Cyfry ponad kolumnami wskazującemi zboczenia oznaczają wschodnią geograficzną długość od Greenwich dla poszczególnych miejscowości.

| Dług. geogr. 16⁰ — 19⁰ | |
|---|---|
| Poznań | — 4⁰ 33′ |
| Gniezno | — 3⁰ 37′ |
| Bydgoszcz | — 2⁰ 55′ |
| Gdynia | — 3⁰ 39′ |
| Toruń | — 2⁰ 35′ |
| Oświecim | — 3⁰ 15′ |
| Cieszyn (Bucze) | — 3⁰ 23′ |
| Zwardoń | — 3⁰ 17′ |
| **19⁰ — 21⁰** | |
| Łódz | — 2⁰ 29′ |
| Kamińsk (Łękawa) | — 2⁰ 52′ |
| Żywiec | — 3⁰ 8′ |
| Płock | — 1⁰ 29′ |
| Kraków | — 2⁰ 41′ |
| Zakopane | — 2⁰ 50′ |
| Mława | — 2⁰ 41′ |
| Kielce | — 2⁰ 14′ |
| **21⁰ — 23⁰** | |
| Warszawa | — 2⁰ 26′ |
| Radom | — 1⁰ 31′ |
| Dębica | — 1⁰ 56′ |
| Krynica | — 2⁰ 20′ |
| Łomża | — 1⁰ 13′ |
| Siedlce | — 1⁰ 12′ |
| Lublin | — 1⁰ 43′ |
| Rzeszów | — 1⁰ 32′ |
| Przemyśl | — 0⁰ 58′ |
| Suwałki (Wigry) | — 1⁰ 36′ |
| **23⁰ — 26⁰** | |
| Białystok | — 0⁰ 53′ |
| Grodno | — 0⁰ 19′ |
| Brześć n/B | — 0⁰ 38′ |
| Sambor | — 0⁰ 48′ |
| Lwów | — 0⁰ 35′ |
| Skole | — 0⁰ 49′ |
| Stanisławów | — 0⁰ 26′ |
| Kowel | — 1⁰ 24′ |
| **25⁰** | |
| Wilno | + 0⁰ 7′ |
| Krzemieniec | — 0⁰ 44′ |
| Tarnopol | — 0⁰ 42′ |
| Kołomyja | — 0⁰ 27′ |
| Baranowicze | — 1⁰ 12′ |
| Pińsk | + 0⁰ 21′ |
| Sarny | — 0⁰ 2′ |
| Równe | + 0⁰ 41′ |



Kurs jazdy w obozie 4-ej dr-ny wileńskiej.

# Dzikie pomysły.

Harcerz — to człowiek z inicjatywą. P a t r z y dokoła siebie, w i d z i co się dzieje, m y ś l i, jakby się dziać lepiej powinno. Harcerz chce by świat był trochę lepszy z tej racji, że on był na nim — to myśl Skauta Naczelnego Świata.

Ulepszenia są potrzebne, w najrozmaitszych dziedzinach życia. „Wynalazki" nie są wyłącznością mechaniki, czy elektrotechniki. Kto z nas nie chce być wynalazcą, prawda, moi przyjaciele?

Otóż wiedzcie, że wynalazcą może być każdy — trzeba tylko spostrzegać — obserwować — myśleć, a nasz dział „Dzikich pomysłów" w „Harcerzu" nie będzie stał pustką.

Chcąc dać dobry przykład, zgłaszam pomysł z dziedziny higjeny. Rzecz bardzo prosta i łatwa — i dlatego właśnie trudna.

Czy rozumiecie, dlaczego piszę „łatwa", ale „właściwie dlatego trudna"? Pomyślcie, czy mam słuszność.

Ale wróćmy do pomysłu.

Wczoraj moje „arcykocięta" przyniosły na bucikach jakiś „zapach". Opiekunka nie zauważyła tego i „zapach" zatruł atmosferę całego domu. I ja s p o s t r z e g ł e m to po niewczasie.

Dziś z rana, idąc do pracy, obserwowałem na ulicy ileż tam nieczystości, aż się wymieniać nie chce z obrzydzenia, ale łatwo sobie wyobrazicie. Po tem wszystkiem my chodzimy, przynosimy to do naszych domów (wycieranie obuwia przed drzwiami niewiele pomaga). W domu to wysycha, paruje, lub zamienia się w pył, unosi się w powietrzu, osiada na naszych potrawach i w naszych płucach. Brrr — pomyśleć, że tyle nieczystości mamy dokoła siebie! Właśnie! M y ś l a ł e m o tem i taki „Dziki pomysł" przyszedł mi do głowy:

A gdyby tak naśladować niektóre szkoły i wprowadzić powszechnie zwyczaj zmiany obuwia przy wchodzeniu do mieszkania? Z pewnością w niejednym domu już on istnieje — ale zrobić z tego modę, zwyczaj powszechny! Jak w Japonji, podobno! Pomysł jest dziś „swojski", jeżeli chcemy go zastosować do rodziny, bardzo prosto przedstawia się wykonanie: w przedpokoju czy w sieni, gdzie przedpokoju niema, na ławeczce stoi obuwie „pokojowe". Przychodzimy, zmieniamy nasze zakurzone buciki na miękkie pantofle domowe — i sprawa załatwiona.

„Dzikości" ten pomysł nabiera, gdy zapytamy; a jakżeż przyjmować gości, czy też w pantoflach? I gorzej; a czy goście mają też zmieniać obuwie, przychodząc z wizytą? Odpowiem: naturalnie, że tak! Inaczej nie byłoby „rewolucji". Jako zwolennik „ewolucji", powolnej zmiany, narazie moim gościom nie każę zdejmować bucików, ale do chudego budżetu wstawiam pozycję na „obuwie domowe".

Co o tym pomyśle myślicie?

Jaki Twój dziki pomysł mamy ogłosić w „Harcerzu"?

*Arcykot.*

---

**Już czas uiścić prenumeratę za r. 1931. Prenumeratorom, którzy zalegają z opłatami za ostatni kwartał wstrzymamy wysyłkę „Harcerza".**

# Szczegółowy program pracy zastępu

**w zakresie próby na st. „MŁODZIKA" na miesiąc listopad.**

## CZĘŚĆ OGÓLNA:

I. Zbiórki: 1, 2, 3, 4; wycieczka; ćwiczeń—niema; herbatka — ustalić termin.

II. Praca ideowa: a) Gawędy o 7, 8, 9, 10 punktach Prawa. b) Dobry uczynek: obmyśl sposób zachęcenia chłopców do spełniania dobrych uczynków (zapisz). c) Nauka i kontrola stopni.

III. Działy techniki (jak w zeszłym miesiącu — sygnały harc., znaki patrolowe, znajomość węzłów, musztra jednostki, adresy harcerzy, szyk patrolowy, harcerz na wycieczce).

Uwaga: podaj nowe wiadomości, będące rozwinięciem i uzupełnieniem poprzednich z ubiegłych miesięcy. Gawędy techniczne.

IV. Ćwiczenia zmysłów — Węch, dotyk.

V. Wychowanie fizyczne.

VI. Gawędy techniczne.—1) Mundur oznaki harcerskie, 2) Hymn narodowy, 3) Harcerz na wycieczce, 4) Szyk patrolowy.

## ZBIÓRKA.

1. **Pierwsza Zbiórka**. 1) Rozpoczęcie zbiórki. Obecność. Sprawdź wypełnione polecenia. Polecenia na następną zbiórkę: 1.—na następną zbiórkę przynieść rynsztunek, który weźmiemy na wycieczkę. 2. — inne polecenia.

2. Omówić wycieczkę: gdzie idziemy, powrót, żywność, pieniądze, rynsztunek, umundurowanie. (Ubrać się ciepło).

3. Gawęda. — Karność Harcerska.

Uwaga. W czasie tej zbiórki, albo w ciągu listopada zastępowy wyda parę rozkazów, które będą miały na celu wypróbowanie karności harcerzy. (Zasada: rozkaz musi być wykonany wesoło, szybko, dokładnie). Polecenia, wydawane chłopcom mogą być dość trudne, ale możliwe do wykonania i nie powinny wprowadzać zamięszania w życiu domowem harcerza.

4. „Ćwiczenia techniczne". — Musztra zastępu, sygnały gwizdkami.

5. **Gra „Ćwiczenia zmysłów"** — kim węchowy, poznawanie kolegów przez dotknięcie do ubrania.

6. Objaśnić: Mundur, oznaki harcerskie (zastępowy na zbiórkę przyjdzie w mundurze) wyjaśnić chłopcom rodzaje oznak. Oznaki, które posiada.

7. **Gry** techniczne: **Wyścig węzłów**.

8. Gry ruchowe. Gra ruchowa do pierwszej zbiórki.

**Łódki**. Łódkę stanowi kij długości około 2 metrów. Obsada składa się ze sternika i 3 „wioślarzy". Na „starcie" wioślarze stają tyłem do linji przyszłego marszu. „Sternik" staje twarzą do ostatniego wioślarza, a wioślarz na tyle łódki przodem do linji marszu. Obsady stają w rozkroku, trzymając kij między nogami. Na gwizdek obsady ruszają, starając się prześcignąć. Linja marszu powinna być krzywa, ażeby sternik miał sposobność do sterowania.

**Turniej**. Przy grze tej zastępowy musi bardzo czujnie uważać, aby chłopcy zabardzo się nie zapalili do gry i przy zrzucaniu rycerzy nie potłukli się.

9. **Śpiewy**: „Hej radością oczy błysną". „W murowanej piwnicy", „Allach jest Pan", „Myśmy Przyszłością Narodu".

**Druga zbiórka**. 1) Rozpoczęcie zbiórki. Zbiórka w szeregu, polecenia. Obecność. Sprawdź wypełnienie poleceń. Polecenia na następną zbiórkę: 1) Wycieczka— wyznacz godzinę odmarszu. 2) Po wycieczce każ przynieść rynsztunek zastępu do izby. Inne sprawy.

1) Omówić — ostatnie sprawy związane z wycieczką. Sprawa zawodów zastępu i t. p.

2) Gawęda. — Harcerz jest zawsze pogodny.

3) Ćwiczenia techniczne. — Zwijanie rynsztunku (zawody, kto prędzej, lepiej). Sprawdzenie szczegółów umundurowania. Rysowanie godła zastępu znaków patrolowych.

4) Gra. (Ćwiczenia zmysłów, poznawanie węzłów dotykiem).

5) Gawęda techniczna. — Harcerz na wycieczce. (Warta, linja zbiórki, budowa namiotu, porządek, teren obozu i t. p.).

6) Gry techniczne (patrz p. 3 i 4).

7) Gry ruchowe. — Walka byków. Piłka w kole.

8) Śpiew „Hej idę w las", „Poszło dziewczę po wodę", „Oj góral ja ci góral", „Płonie ognisko i szumią knieje".

3. **Wycieczka**. (W razie pogody).

1. Zbiórka o g... w ...
2. Msza Św. o g...
3. Wymarsz (wyjazd) do miejsca obozowania (1 i ½ godziny).
4. Po drodze: a) jeden z harcerzy, jako ranny jeleń, idzie naprzód, znacząc ślady czerwoną włóczką, lub papierem, poczem ukrywa się w pobliżu przyszłego biwaku. Reszta zastępu pod wodzą jednego z chłopców tropi ściganego. „Ślady" — zawody: kto zbierze więcej. b) Należy podejść do „jelenia" i zabić go przez dotknięcie ręką. Jeleń posiada tyle piłek (szyszek i t. p.), ilu członków liczy ścigający oddział. Myśliwy może zabijać tylko piłkami. Gdy wyrzuci wszystkie piłki, ucieka, ale tylko w kierunku raz przebytej drogi. Należy oznaczyć godzinę końca gry. Jeleń wygrywa, gdy do tego czasu nie da się złapać, myśliwi — gdy go zabiją przed terminem. Można tu wprowadzać szereg odmian.
5. Przybycie na miejsce obozu o g.... Wyznaczyć: 1) linję zbiórki, na której złożyć rynsztunek i teren obozu, poza który nie wolno wychodzić; 2) miejsce na kuchnię (ognisko polowe), dół na odpadki; 3) harcerzy do budowy namiotu; 4) harcerzy do budowy kuchni; 5) chłopców po wodę: 6) wartę (Zmieniać często, bo chłodno) 7) Po zbudowaniu namiotu i kuchni zastęp idzie w las po chróst.

UWAGA: Wobec spóźnionej pory, chłodu i możliwej wilgoci, nie należy urządzać długiego gotowania.

---

### *JESIEŃ KONA...*

*W smutnym lesie,*
*W widnokresie*
*Czerniejących ściernisk-kona*
*Ta ognista,*
*Złotolista,*
*Nasza jesień wyzłocona...*
*Wiatry zgrają*
*Ujadają.*
*Rozrzucają szlak mój złoty —*
*Zamiast złota,*
*Morze błota*
*Przyniosą tu deszcze, słoty...*
*I tęsknota*
*Pierś mą mota*
*Za jesienią co mi kona —*
*Co w powodzi*
*Mgieł uchodzi*
*Roześmiana, wyzłocona...*

*A. Nikończuk.*

Natomiast zawsze przyda się zagotowanie gorącej herbaty. Namioty można i należy ustawić „dla wprawy". Zastępowy powinien uważać, żeby chłopcy byli w ciągłym ruchu.

6) Przyrządzenia śniadania od g... do g..'

W czasie kiedy kucharz gotuje herbatę można urządzić grę "Zbieranie liści". (Kto narwie i przyniesie najwięcej gatunków liści—przydadzą się do gier w izbie).

7) Posiłek od g... do d...

8) Gry ruchowe...

Zorganizować gry, przy których chłopcy mogliby się rozruszać, jak: palant, 2) przerywanie wojska, 3) trójnóg, 4) sztafeta i inne.

9) Powrót ze śpiewem o g... „Ciężko skatom żyć o Boże"...

10) Przybycie do domu o g...

UWAGA: Powrócić do domu przed zmrokiem. Chłopcy muszą być ciepło ubrani. W razie wyjątkowego chłodu, deszczu i t. p. wycieczkę skrócić. Dobrze jest wybrać miejsce w pobliżu jakiegoś zabudowania gdzie można by się ograć. ZASADA: nie bać się wycieczek jesienią, ale strzedz chłopców od przeziębienia.

W razie przymrozków i t.p. usunąć z programu zbiórki obozowanie, a przeprowadzać tylko gry ruchowe.

**Trzecia zbiórka**.

1) Rozpoczęcie zbiórki. Obecność, sprawdź wypełnienie poleceń, polecenia na następną zbiórkę: 1) przepisać, nauczyć się nowej piosenki, pieśni, 2) inne. Inne sprawy.

2) Omówić śpiew w zastępie.

3) Gawęda — O oszczędności. (Postanówcie po gawędzie zbierać oszczędności na książeczkę P. K. O. Przeznacz np. na wyjazd do obozu. Część na jakiś pożyteczny cel.

4) Ćwiczenia techniczne. Wiązanie węzłów z zawiązanemi oczami, zwijanie liny. Musztra zastępu.

5) Ćwiczenie zmysłów — Szukanie węchem ukrytej buteleczki z amoniakiem, lub waty nasyconej czemś podobnem. Odmiana. Węch. Do ciemnego pokoju wpuszcza się kolejno harcerzy z zawiązanemi z tyłu rękami. Chłopiec węchem powinien znaleźć ukryty przedmiot i powiedzieć o jego miejscu zastępowemu. Zastępowy bada czas. Wygrywa ten kto najkrócej będzie szukał.

6) Objaśnić „Hymn Narodowy", (p.str. 3) Rotę. Zachowanie się podczas grania hymnu, wytłumacz treść.

7) Gry techniczne — **Wyścig z liną** (2 grupy harcerzy). Na dany sygnał 2 pierwsi biegną do drzewa, albo do bumu w gimnastycznej sali, zarzucają linę, wchodzą po niej na drzewo, spuszczają się, oddają szybko linę następnym. Wygrywa zastęp, który pierwszy odbędzie tę drogę.

**Musztra na wyścigi.** Zastęp dzielimy na dwie grupy. Która grupa wykona prędzej (robią jednocześnie) i sprawniej 5 komend, wydanych przez prowadzącego.

8) Gry ruchowe. **„Polowanie na niedźwiedzia"**. Niedźwiedź w izbie (sali) manorę, w której może stać na dwuch nogach i do której wstęp myśliwym wzbroniony. Po za norą niedźwiedź może biegać tylko na 1 nodze i wtedy ma prawo zabijać myśliwych przez dotknięcie (uderzenie paskiem). Gdy niedźwiedź zmęczony stanie na 2 nogach „myśliwi" gonia go i biją. Niedźwiedź musi zmykać do nory, gdzie jest bezpieczny. b) Szturmowe padnij.

**Czwarta zbiórka.**

1) Rozpoczęcie zbiórki. Zbiórka. Obecność. Sprawdź wypełnienie poleceń. Polecenia na następną zbiórkę, np. 1) jesteśmy w bieżącym tygodniu zastępem służbowym, 2) przynieść składkę na następną zbiórkę.

2) Omówienie. — Zbliża się próba na III st.

3) Gawęda. —Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych. (Wpływ w klasie, wśród kolegów i t. p.).

4) Ćwiczenia i gry techniczne: a) Zwijanie lin b) Mały „zając" w mieście, c) Szyk patrolowy w mieście

5) Gra. — Ćwiczenia zmysłów — „Mruczek". Poznawanie gatunków liści po dotknięciu.

6) Wykład — „Szyk Patrolowy" (patrz 4).

7) Gra ruchowa. — Przeciąganie się liną, walka kogutów i t. p.

8) Śpiew: „Kryhoniu. Kryhoniu, cóżeś tak osowiał", „Ho daleko Czarne Morze", „Pobili się dwaj górale", Oj, te góry, moce góry"!

Program następnego miesiąca zakończy przygotowanie zastępu do próby na stopień III.

*Z WIĄZANKI PRAWA HARCERSKIEGO.*
*III.*

*Czyń tak, byś nie był w życiu dłużny,*
*Lecz niech Ci będzie dłużny świat.*
*Wszak Każdy człowiek — to twój brat.*
*Więc idź harcerzu dobrej służby,*
*Szukając łez i nęaz wsród chat —*
*Każdy twój krok nie będzie próżny...*
*Bacz abyś w życiu nie był dłużnym,*
*Lecz niech Ci będzie dłużny świat.*

*J. Osiecki.*

# Sposobność do przyjacielskiej usługi.

## Akcja przeciwpożarowa.

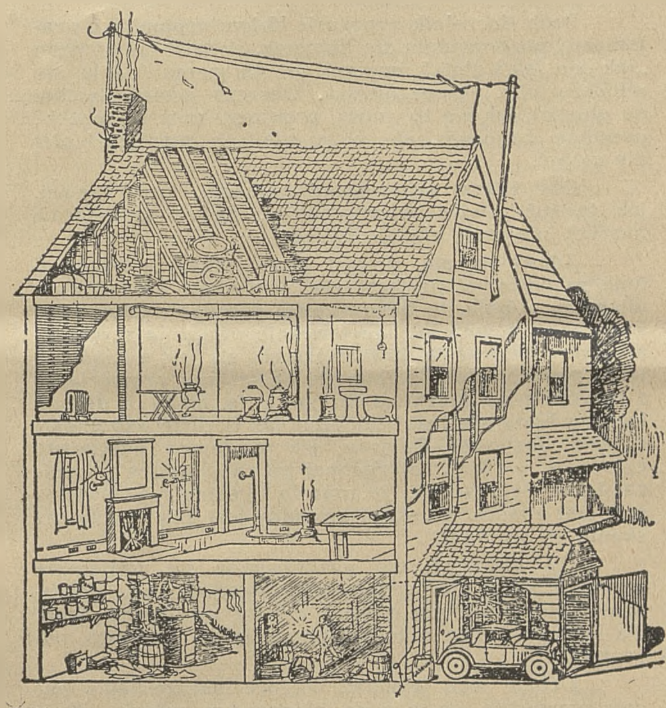
W Ameryce prezydent Hoower ogłosił tydzień 5—11 października „narodowym tygodniem zapobiegania pożarom". Cały szereg wielkich organizacyj, m. inn. Związek Skautów wciągnięto do współpracy w akcji uświadamiania o szkodach wyrządzonych przez pożary oraz sposobach zapobiegania im. Specjalni przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych wygłaszają odczyty i udzielają instrukcyj drużynowym.

Należy usunąć śmieci, ściółkę, szmaty, stare liny i t. p. Farby, oleje i łatwo lotne płyny, jak benzyna, powinny być szczelnie zamknięte i złożone w suchych, zimnych i bezpiecznych miejscach. Kominy należy czyścić przynajmniej raz do roku, a uszkodzone rury usuwać; zastępować nowemi. Wszelkie naprawy przytem powinni

wykonywać wykwalifikowani rzemieślnicy. Oto najważniejsze wskazówki w związku z „tygodniem". Specjalny wydział Głównego Urzędu Ubezpieczeń, w Nowym Jorku, udziela szczegółowych informacyj i rad.

Z pewnością także w Polsce akcja taka bardzoby się przydała i zyskałaby wielką popularność. Może ten arykulik da pobudkę do przeprowadzenia choćby na początek na jakimś ograniczonym terenie, Chorągwi lub Hufca. Towarzystwa Straży Pożarnej i Ubezpieczeniowe zapewne nie odmówią pomocy. Czekamy na wiadomość, kto pierwszy zacznie — zrobić to może przecież każda drużyna na swoim terenie, w porozumieniu z Kołem Przyjaciół i miejscowemi władzami i organizacjami społecznemi. Aby ułatwić poszukiwanie miejsc niebezpiecznych ze względu na pożar, podajemy za amerykańskiem pismem „Scouting" rysunek:

*Co w tym domu jest złego ze względu na niebezpieczeństwo pożarowe?*



**Miejsca niebezpieczne ze względu na pożar.**
(Przechodzimy dom od dachu ku piwnicom).

1. Dach kryty gontami, nie zabezpieczony przed iskrami z komina.
2. Komin wadliwie skonstruowany i rozpadający się
3. Komin bez należytego obmurownia przewodów
4. Brak piorunochronów.
5. Śmiecie na strychu.
6. Ściany i strych sufitu nie zabezpieczone.
7. Ściany z łat drewnianych bez przegród ogniowych.
8. Rury parowe i radjator za blisko przedmiotów drewnianych.
9. Piec za blisko ściany drewnianej.
10. Ściany powinny być zabezpieczone przeciwogniowo od strony rury piecowej.
11. Rura od pieca powinna mieć metalowy kołnierz w miejscu wpuszczenia w komin.
12. Naftę należy trzymać z daleka od pieca.
13. Nieczyste lub uszkodzone piecyki naftowe, lub gazowe mogą wywołać eksplozję.
14. Lampy gazowe za blisko firanek.
15. Zbyt wiele rozgałęzień od jednego przewodu elektrycznego.
16. Zbyt płytki otwarty kominek.
17. Piecyki gazowe powinny mieć połączenia rurami metalowemi.
18. Zapałki należy przechowywać w miejscu bezpiecznem.
19. Farby i oleje za blisko pieca.
20. Rura od pieca za blisko sufitu.
21. Na popiół trzeba mieć naczynia metalowe.
22. Bielizna wisi za blisko pieca.
23. Nie wolno wieszać bielizny ani ubrań na przewodach elektrycznych.
24. Śmiecie w piwnicy.
25. Nigdy nie szukać nieszczelności w rurach gazowych przy świetle świecy, tylko elektrycznej latarki wolno używać.
26. Przewód elektryczny do garażu założony nieprawidłowo.
27. Drzwi z domu do garażu nie obite blachą i nieszczelne.
28 Brak wentylatora w garażu do odprowadzania ulatniających się gazów.
29. Garaż przytulony do domu bez przegrody ogniowej.
30. Jest jeszcze to i owo do skrytykowania. Spróbuj wynaleźć.

W Ameryce w r. 1926 pożary wyrządziły szkodę na sumę 560 miljonów dolarów, co minutę płonęło 1064 dol Pożary kominowe pochłonęły 25 milj. dol.; pożary od gorącego popiołu, węgli i otwartych ogni 6,2 milj., od zapałek i papierosów 35 milj., od śmieci 3,5 milj.; od iskier spadłych na gonty 16 milj.; od pieców, kotłów dostarczających gorącej wody i ich rur 24 milj. dolarów. Około 10.000 ludzi corocznie ginie w Ameryce w czasie pożarów. 90% pożarów, jak twierdzi Główny Urząd Ubezpieczeń, możnaby uniknąć.

Tyle z orędzia Prezydenta Hoowera.

A w Polsce?

Nie mam pod ręką statystyki, wiem tylko, że w roku 1925 spłonęło 28879 budynków na obszarze Rzeczypospolitej bez Śląska, Poznania, Wielkopolski i m. Warszawy, a w latach 1922—1926: 37417 budynków. Straż pożarna obsługiwała średnio aż 71 km$^2$!

Niechaj któraś z Harcerskich Drużyn Pożarnych postara się o informacje w tych sprawach i przyszle „Harcerzowi", chętnie z nich skorzystamy. A kto zacznie akcję przeciwpożarną, niech nie zapomni napisać o tem dla zachęcenia innych!

*Arcykot.*

# Zwiady.

Próba na st. „Ćwika“. Poprowadzi patrol wywiadowczy z uwzględnieniem szkicu i raportu.

Wyruszając na zwiady zbadaj, o ile możesz na mapie teren, przez który będziesz przechodził i zrób powiększenie mapy. Posłuży Ci ono za podstawę do szkicu.

Pamiętaj, że raport i rysunek terenu musisz wykonać na podstawie własnych spostrzeżeń, a nie na na podstawie wiadomości, zasięgniętych od osób obcych.

1) Przed wyruszeniem na zwiady, musisz sobie zdać sprawę z ich celu: co masz zbadać.

2) Każdą spostrzeżoną cechę terenu musisz określić: korzystna, niekorzystna, obojętna.

3) Zwracaj uwagę najpierw na teren przeznaczony do zwiadów, potem na dalsze.

Podczas ćwiczeń i wycieczek harcerskich możliwe są 2 rodzaje zwiadów:

a) gdy w założeniu ćwiczeń jest spotkanie z „nieprzyjacielem“,

b) gdy spotkania z „nieprzyjacielem“ założenie ćwiczeń nie przewiduje.

W pierwszym wypadku zwracaj zawsze uwagę na: dostępność, przejrzystość i ilość zakryć terenu.

Prawdziwy ćwik postępuje zawsze na ćwiczeniach tak, jak gdyby miał spotkać nieprzyjaciela.

Przy **zwiadach dróg bitych** należy zwrócić uwagę na: kierunki, szerokość, nawierzchnię, stan drogi, mosty i przeprawy, rowy boczne, teren przyległy w pasie 600 kroków.

Przy **zwiagach dróg gruntowych:** szerokość i wytrzymałość jezdni, rodzaj drogi, zakręty, mosty i przeprawy, warunki używalności ze względu na porę roku, linje telefoniczne i telegraficzne.

Przy **zwiadach lasu** należy zbadać: położenie i rozmiary, glebę i poszycie, rodzaj lasu i jego wiek, kulturę lasu, drogi, przesieki, możliwość przebycia go po za drogami, teren pobliski, punkty obserwacji, podejście do lasu, polany i ich wielkość.

Przy **zwiadach osiedla** zbadać: charakter osiedla, materjał, z jakiego jest zbudowane, wielkość i rodzaj zabudowań i ogrodzeń, ludność — ilość — stan, woda do picia — mycia się, żywność.

Przy **zwiadach wód:** szerokość, głębokość, szybkość prądu, zmiany stanu wód, rodzaje brzegów, rodzaj dna wyspy, mielizny, przeprawy (mosty, promy, łodzie), brody (głębokość, szerokość, dno, szybkość prądu, teren przyległy.

Przy **zwiadach mostów:** długość, szerokość i wytrzymałość, plan mostu, dojazdy, teren przyległy.



„Golone, Strzyżone“.



# Migawki harcerskie.

Druh Naczelnik w rozkazie 18-tym wspomina o wzajemnem pozdrowianiu się harcerzy, zniknął już bowiem „jak sen jakiś złoty” zwyczaj że starszemu kłania się młodszy lub .. grzeczniejszy. Jeszcze gdzieś daleko, na głuchej, jak się to mówi prowincji można spotkać podobne curiosum, ale bliżej wielkich miast, to leplej nie mówić.

Cóż znaczy salutowanie harcerzy, kiedy nawet, jak to już kiedyś wspominałem, nawet sztandarów naszych nie umie się uszanować.

Zdawałoby się, że jest drobnostka, że takie lub inne zachowanie się harcerza względem harcerza, na ulicy czy w polu, to tylko kwestja dobrego wychowania, kwestja zwracania lub niezwracania uwagi na zewnętrzne formy obcowania towarzyskiego, ale tak wygląda to tylko napozór. Jeśli głębiej się namyślimy, przyjdziemy z łatwością do przekonania, że z tą błahą i drobną kwestją łączą się i poważniejsze jak uczucie wspólności i jedni duchowej Związku, jak wzajemna uczynność członków, wielkiej, rozrzuconej po całej polsce organizacji jak świadomość, że prawdą i realną rzeczywistością jest zdanie, iż „skaut gromady jest siłą — siłą zaś skauta — gromada“.

Nie salutując, nie pozdrawiając się wzajemnie zrywamy jakby więź wewnętrzną organizacyjną, odgradzamy się sztucznym murem chłodu od swego brata dla którego Prawo miłość i przyjacielski stosunek nakazuje.

I co z tego wynika: Weźmy fakt, że jakiś harcerz przyjedzie do obcego nieznanego miasta. Myślicie, że wszędzie czuje się dobrze, że śmiało i pewnie zwróci się do miejscowych drużyn, znajdzie u nich w razie potrzeby opiekę i pomoc. Gdzież tam. Może się zdarzyć właśnie w jakiejś zabitej deskami od t-zw. „świata“ mieścinie, ale nie w wielkich skupiskach ludzkich, które widocznie swoją psychikę egoizmu narzucają również i harcerzom.

A na zakończenie podam obrazek taki.

Jest noc. Tylko co wysiadłem z pociągu. Nie znam zupełnie miasta. Chodzi mi o znalezienie porządnego i niezbyt drogiego hotelu. Szukam długo, jednak bezskutecznie, w mieście tem wszystkie hotele są przepełnione, odbywa się wielka wystawa.

Nagle podchodzi do mnie jakiś nieznajomy osobnik, i pyta się czemby mógł bratu-harcerzowi dopomóc (byłem w mundurze) i dowiedziawszy się o co mi chodzi, umieszcza mnie w znanym sobie hotelu.

Odsłaniam teraz rąbek tajemnicy. Nieznanym harcerzem był skaut belgijski a tem miastem Liege.

*Zetde.*

# Skauci w świecie.

**Międzynarodowa Konferencja Skautowa** zbierze się w roku przyszłym, w końcu lipca we Wiedniu. Prócz oficjalnych delegatów, których każde państwo posiadające uznaną przez Biuro Międzynarodowe organizację skautową, może wysłać sześciu, w niektórych posiedzeniach Konferencji będą mogli wziąć udział w charakterze gości członkowie organizacyj skautowych nie-delegaci. Polskie Harcerstwo zostało uznane za skauting Baden-Powellowski w roku 1913, czego wyrazem było zaproszenie polskiej reprezentacji na Zlot angielski w Birmingham, odznaczenie tam jednego z twórców skautingu polskiego, ś. p. Andrzeja Małkowskiego odznaką „za zasługę” oraz przyznanie kilku uczestnikom polskiej drużyny reprezentacyjnej oznak „sprawności”. W Konferencjach Międzynarodowych Skautowych bierze Polska udział stale od r. 1922, kiedyto na Konfeferencji w Paryżu kierownikiem naszego przedstawicielstwa był Prof. Eugenjusz Piasecki, jeden z najstarszych działaczy harcerskich i współautor podręcznika „Harce młodzieży polskiej”.

W roku 1931 spodziewać się można wniesienia na porządek dzienny Konferencji uznania za skautową organizacji niemieckiej. W Niemczech dotychczas wprawdzie żadna organizacja, z blisko stu chcących uchodzić za skautowe, nie przyjęła bez zastrzeżeń ideologji skautowej, temniemniej można przypuszczać, że starania Niemców o przyjęcie do Biura Międzynarodowego będą energiczne. Sprawą powstania skautingu w Niemczech interesują się zwłaszcza Anglicy i Niemcy.

**Skauci czarni i czerwoni w Ameryce.** Amerykanie są bardzo dumni ze swoich skautów „innoskòrych”. Specjalną opieką otacza się drużyny murzyńskie, każdy stan południowy ma już dziś drużynę murzyńską. Ogółem jest ich 799, pod kierunkiem drużynowych-murzynów. Z chłopców indyjskich składa się całkowicie 40 drużyn, a ponadto około 400 chłopców Indjan jest w drużynach mieszanych, „Biało-Czerwonych”. Ostatni numer międzynarodowego kwartalnika „Jamboree” przynosi fotografje dwóch młodych Indjan ze stanu Nowy York, gdzie jeszcze zachowały się ostatki licznych jeszcze przed 150 laty szczepów.

**Chłopcy imigranci** stanowią pokaźną pozycję wśród skautów amerykańskich. Istnieje około 100 drużyn chłopców polskich i znaczna liczba drużyn z Litwinami, Włochami i innymi. Władze naczelne skautingu amerykańskiego przystąpiły do specjalnych studjów nad metodami pozyskiwania do drużyn dla skautingu chłopców nie-Amerykanów, nazywa się ich „urodzonymi zagranicą”. Ostatnio wydano nawet dwie broszury propagandowe w języku polskim, hiszpańskim i litewskim.

Jak wiadomo skauting amerykański za cel stawia sobie „budowanie charakteru, kształcenie obywatela, amerykanizację”, nic więc dziwnego, że w stosunku do „chłopców urodzonych zagranicą” cel ten określa się m. inn. jako „szybsze wprowadzenie ich do pełnego obywatelstwa amerykańskiego z poszanowaniem naszych praw i instytucyj i pragnieniem udziału w budowie społecznej”. Dla tych chłopców oznacza to jednak poprostu — wynarodowienie.

**Kursy instruktorskie w Anglji** w Gilwell Parku ukończyli w tym roku instruktorzy skautowi z następujących krajów: Austrja, Armenja, Egipt, Holandja, Siam, Francja, Belgja, Niemcy, Stany Zjedn. A. P., Finlandja, Szwecja, Czechosłowacja, Estonja, Węgry, Szwajcarja, Łotwa, Norwegja i Danja. Z Polski dotychczas, w latach poprzednich, ukończyło kursy te dwóch harcmistrzów.

**W Rumunji** ostatni Kongres Skautowy postanowił rozpocząć organizowanie drużyn żeglarskich, dotychczas powstały już trzy takie drużyny, przyczem ich kierownicy ogłaszają, że chętnie przyjmą pomoc skautów, innych narodów, posiadających już doświadczenie w tej pracy. Polskie Harcerstwo Żeglarskie rozwija się bardzo pomyślnie, ma za sobą już parę większych wyczynów, jak podróż łodzią morską do Kopenhagi, a ostatnio w tym roku dotarcie starszego harcerza z Wilna, Korablewicza, kajakiem do Konstantynopola — możeby więc mogło dopomóc naszym sąsiadom i sprzymierzeńcom?.

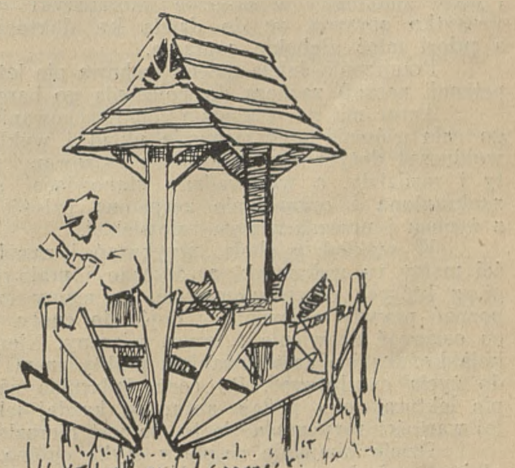
**O polskich zwyczajach,** kultywowanych w drużynach harcerskich, oraz o charakterystycznych cechach polskiego munduru skautowego pisze w paźdź. n-rze Jamboree, kwartalnika międzynar. harcmistrz Olgierd Grzymałowski, komisarz zagraniczny Związku Harcerstwa Polskiego.

**Angielscy skauci podróżują:** Wycieczka angielska do Polski, urządzona ubiegłej Wielkanocy, była tylko drobnym fragmentem licznych wypraw tegorocznych. Ogółem 9000 chłopców z Anglji, z 475 drużyn odwiedziło w tym roku obce kraje.

**W Nowej Funlandji** istnieje drużyna skautowa na Labradorze w okolicy przez pół roku pokrytej lodami. „Mundur” chłopców jest naturalnie przystosowany do klimatu. Bluzy noszą granatowe, z materjału domowej roboty, do tego czerwone chustki na szyję; spodnie wpuszczają w nagolenniki z płótna żaglowego, skórzane mokasyny dopełniają malowniczej całości. Członkowie tej drużyny słyną jako myśliwi i traperzy, co soboty przynoszą z łowów kuropatwy lub króliki na niedzielny obiad swej szkoły. Oto „współpraca” drużyny ze szkołą, jakiej nie przewidziały nasze instrukcje.

**Wydział emigracyjny** istnieje w Głównej Kwaterze Skautów Angielskich, z celem ułatwiania skautom wyjazdu za zarobkiem do kolonij i dominjów. Wiadomości otrzymane od chłopców wysłanych do Kanady i Australji stwierdzają, że dzielny kolonista i dziś może dosyć łatwo znaleźć zajęcie, jeśli tylko nie boi się pracy. Skauci skierowywani są na fermy gdzie pomagają w pracach rolnych i budowlanych. Specjalne stypendja ułatwiają skautom odpowiednie kształcenie się.

**Wychowaniu religijnemu** coraz więcej uwagi poświęca się w organizacjach skautowych, świadczą o tem choćby artykuły w pismach instruktorskich. Ostatnio „The Scouter” angielski i „Scouting” amery-



kański przynoszą przyczynki w tej sprawie. Jeden z najstarszych działaczy skautowych angielskich podkreśla, że wielką przeszło się ewolucję od tego czasu, gdy dosyć powszechnie uważano, iż jako taki skauting ma niewiele wspólnego z praktykami religijnemi. Dziś każda uroczystość skautowa związana jest z nabożeństwem. Październikowy zeszyt czasopisma instruktorskiego angiels. podaje wskazówki zastosowania biblji na zbiórkach skautowych, cytując miejsca szczególnie zasługujące na uwagę skautów, w związku z prawem skautowem. Amerykańskie znów czasopismo w każdym numerze od niejakiego czasu, podaje wyjątki z Pisma Św. i interpretuje je, nawiązując do nich zasady ideologji skautowej.

Rzecz ciekawa, że zupełnie niezależnie od tych pism zagranicznych, nasz „Harcmistrz" od początku tego roku wprowadził stałą rubrykę „chwila skupienia...", w której podaje cytaty z Pisma Św. i inne, zachęcając do poświęcenia kilku chwil ich przemyśleniu.

# Z piśmiennictwa.

**Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie.** Tekst, obowiązujący harcerzy i harcerki, wydała Bibljoteka Głównej Kwatery, nakładem Działu Wydawnictw N. Z. H. P.

*Ks. Dr. Jan Ciemniewski.* **Etyka katolicka**, podręcznik dla szkół średnich. Księgarnia-Atlas, Lwów — Warszawa 1930.

Zadaniem etyki jest poznanie prawd i zasad moralności; etyka katolicka uczy nas prawd i zasad moralności chrześcijańskiej, a obok tego naucza, jak przestrzegać nauki Chrystusa w życiu prywatnem i publicznem.

„W ten sposób — mówi ks. Ciemniewski — nauczanie etyki katolickiej zlewa się niejako i jednoczy z wychowaniem chrześcijanina", i tu zaczyna się pierwszorzędne znaczenie tej książki, ze względu na treść i autora, dla nas, harcerstwa, boć i nasze wysiłki są przedewszystkiem wychowawcze, i my w bezwzględnej większości jesteśmy katolikami, i właśnie rozpoczyna się między nami ruch dla pogłębienia swojej religijności, a przy tych wynikach pomoc nauki etyki ma pierwszorzędne znaczenie, bo trzeba sobie wyjaśnić zadania podstawowe życia, i trzeba zrozumieć i poznać całokształt nauki Chrystusa, czego bez pomocy ludzi nauki nie zrobimy.

A właśnie ks. dr. Ciemniewski jest jednym z najbardziej powołanych ku temu i jako kapłan katolicki, i jako nauczyciel szkół, i jako pracownik harcerski, i jako znakomity w zakresie moralistyki autor. To wszystko sprawia, że do dzieła ks. doktora możemy a priori mieć głębokie zaufanie.

Przejrzenie dzieła (ocena fachowa nie leży w kompetencji naszej) zachęca do polecenia go harcerzom.

Autor ma na względzie samowychowanie i do tego celu głównie przystosowuje układ i wykład. Układ wykluczył dotychczas przeważnie stosowany na traktaty i rozdziały, a wprowadził, stanowiące skończoną, zaokrągloną i organicznie zespoloną całość, związaną z życiem i przeznaczeniem człowieka".

W wykładzie obok „przykazań i zasad moralności mamy tu wskazówki ascetyczne i praktyczne uwagi, z których dowiadujemy się, co mamy czynić, aby poznać prawdy objawione i dojść do cnoty, a w końcu osiągnąć zbawienie i żywot wieczny. Nieraz też lekcja kończy się zastosowaniem praktycznem i pobudką do życia cnotliwego". Do cech dodatnich należy równie lektura, jaką podaje autor po każdej lekcji, a do jej wartości przyczynia się to, że jest nierozległa.

Dzieło obejmuje najpierw etykę ogólną, uwzględniającą pojęcia zasadnicze, jak cel człowieka, dobro, prawo, sumienie, grzech, cnota, i etykę szczegółową, mówiącą o obowiązkach człowieka względem Boga, siebie samego, bliźnich, rodziny, społeczeństwa.

Należy, aby ogół naszych harcerzy i harcerek zapoznał się z tą książką; wymagać ona będzie pewnego wysiłku myśli i uwagi, ale tego harcerstwo się przecie nie lęka, mając nadzieję otrzymać „jasną i zadawalającą odpowiedź na wszystkie zagadnienia etyczne", i przez to przyczynić się i do własnego szczęścia i do szczęścia ogólnego w myśl słów Cathreina, przytoczonych przez ks. Ciemniewskiego, że „gdyby wszyscy ludzie wypełnili powinność moralności chrześciańskiej w całej rozciągłości zapanowałby spokój i szczęście w społeczeństwie ludzkiem, a wiek złoty, o którym marzą ludzie od lat tysięcy, stałby się rzeczywistością".

*Dr. M. Z. Arend.* **Kurs elementarny języka angielskiego.** Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 3.— r. 1930.

W tym podręczniku początków języka angielskiego, autor wielki nacisk położył na dobre wymawianie brzmień angielskich. W tym celu opisał je dokładnie i opatrzył specjalnemi znakami fonetycznemi. Zdania i czytanki również podane zostały w transkrypcji fonetycznej. Rzecz przeznaczona dla samouków, może oddać harcerzom doskonałe usługi.

K.

*Marika Stiernstedt.* **Ullabella.** Powieść. Tłumacz A. Szottowa. Str. 283. Nakład Księgarni św. Wojciecha Poznań.

Autorka, Szwedka rodem, jest wnuczką Henryka Rzewuskiego. Powieść Mariki Stiernstedt maluje życie małej i wdzięcznej *Ullabelli* od wczesnego dzieciństwa po stracie matki aż do pełnoletności i zamążpójścia. Lektura bardzo miła, zawiera karty pogodne, mimo iż życie *Ullabelli* nie układa się długi czas pomyślnie.

Doskonała książka dla harcerek, wybija się ponad przeciętność podobnych opowieści życiowych i zachęca do lepszego poznania kraju i literatury szwedzkiej.

K.

# Wiatr od morza.

**Kurs Morski.** W lecie 1931 r. będzie zorganizowany Kurs Morski w Jastarni lub Gdyni. Na wspomniany kurs będą przyjęci tylko:

a) absolwenci teoretycznych kursów żeglarskich:

b) w wieku od lat 17 do 34;

c) z dobrem zdrowiem, stwierdzonem przez lekarza;

d) sprawni fizycznie i umiejący pływać przez 15 minut;

e) z cenzusem naukowym najmniej 4 klas szkoły średniej;

f) zobowiązujący się do bezinteresownej pracy na terenie drużyn żeglarskich jako instruktorzy;

g) niepełnoletni za zezwoleniem rodziców.

Wobec powyższego Drużyny będą musiały w czasie zimy zorganizować u siebie teoretyczne kursy żeglarskie.

Program będzie rozesłany za pośrednictwem K. Ch. do drużyn żeglarskich. Absolwenci kursu żeglarskiego w Chwarzykowie oraz w Jastarni mają pierwszeństwo przy przy przyjmowaniu na Kurs Morski.

**Sport żeglarski.** W lipcu b. r. ukazała się książka p. t. Sport żeglarski, Aleksandrowicza, zachęcam drużyny do nabywania tego dzieła, które można uważać jako harc. podręcznik oficjalny dla drużyn żeglarskich, (do chwili wydania odpowiedniej książki harcerskiej).

**„Harcerz“.** W pierwszych dniach lutego 1931 r. projektuje się wydanie specjalnego numeru „Harcerza“, poświęconego sprawom morza i drużyn żeglarskich. Nadsyłajcie sprawozdania, fotografje i aktualne artykuły z tej dziedziny -- bezpośrednio do redakcji „Harcerza“.

**Konferencja żeglarska.** Główna Kwatera Harcerzy — projektuje zwołanie konferencji Drużyn żeglarskich do Warszawy na dzień 27 i 28 grudnia b. r.

**Referent** Harcerskich Drużyn Żeglarskich w G. K. M. powrócił z ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie. W sprawach żeglarstwa w harcerstwie trzeba zwracać się do dh. Bublewskiego, Warszawa, Zielna 35, m. 9. Harcerstwo.



Żaglówki harcerskie na ćwiczeniach.

**53 Warszawska Drużyna** obozowała w Bobrownikach nad Wisłą, posiadała 2 łodzie żaglowe na których prowadzono ćwiczenia żeglarskie. Obóz liczył 22 harcerzy.

**Zastęp żeglarski 2 Drużyny** z Sambora odbył łodzią piękną wycieczkę z Przemyśla do Jastarni.

**Zastęp żeglarski I Drużyny z Tarnowa** przez 21 dni płynął na łodzi, szlakiem: Biała, Dunajcem, Wisłą do Gdyni. Kierownikiem wycieczki był dh. Siudut.

**Zastęp drużyny w Brodach,** pod kierunkiem, drużynowego I D-ny wypłynął w dn. 5.VIII.30 na łodzi własnoręcznie zbudowanej z m. Brody rzeką Sionówką — Styrem, Prypecią, Piną, Kanałem Królewskim, Muchawcem, Bugiem, Bugonarwią, Wisłą do Gdańska. Przepłynęli około 1700 kilometrów i po zwiedzeniu wybrzeża polskiego powrócili do domów.

**Harcerze ze Śląska** pod wodzą dh. Bakyrycza odbyli wycieczkę na 1 łodzi do Sandomierza, Przemszą i Wisłą.

Powyższe krótkie wzmianki dobitnie charakteryzują, że akcja żeglarska rozwija się w harcerstwie w tempie bardzo szybkiem. Zaznaczamy, że sprawozdanie nie obejmuje całokształtu wędrówek i obozów żeglarskich. Prosimy Druhów o nadsyłanie do Redakcji Harcerza wyczerpujących danych z tej dziedziny. Następny numer „Harcerza“ zamieści dalsze notatki.

**Zastęp z żeglarskiej Drużyny w Bydgoszczy** odbywał dłuższe ćwiczenia na małym jachcie „Skaut“ po morzu. Harcerze własnoręcznie pobudowali „Skauta“ a jako bazę mieli port jastarnieński.

**Pierwsza Płocka Drużyna Wodna** im. Sz. Mohorta od wiosny r. b. wprowadziła u siebie pracę wodną. Dwóch zastępowych wysłano na kurs żeglarski w Charzykowie.

W połowie września drużyna nabyła łódź żaglową.

Podczas zimowych miesięcy mają zamiar harcerze z „jedynki“ zrobić parę łodzi.

Płocczanie będą bardzo wdzięczni doświadczonym drużynom żeglarskim za wskazanie źródeł nabycia planów dobrych łodzi. Adres: — Płock, Kolegjalna 1, m. 2.

# Co słychać w Z. H. P.

**Mazowsze.** W sobotę dn. 1-go listopada odbyła się podniosła uroczystość przeniesienia ogni zapalonych na Radzymińskim cmentarzu poległych w 1920 r. do grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Na zaproszenie Tow. Opieki nad Grobami wzięła udział w uroczystości Chorągiew Mazowiecka, wysyłając do Radzymina drużynę honorową ze sztandarem. Było obecnych również kilku członków Komendy Chorągwi.

Po uroczystościach w Radzyminie serdeczne przyjęcie gościom zgotowała miejscowa żeńska drużyna harc. w Seminarjum naucz., gdzie mile spędzono parę godzin czasu. O godz. 15 wyruszyły sztafety harcerzy pionierów i orląt niosąc zapalone pochodnie.

Biorąc udział w tej uroczystości zgóry zastrzegliśmy się, aby z samego przeniesienia ognia nie urządzano zawodów. Zbyt drogą nam jest bowiem pamięć bohaterów, których tak poczesną liczbą stanowią harcerze, abyśmy święto zmarłych mieli zakłócić zgrzytami, które przy rywalizacji zawsze wystąpią. To nasze stanowisko znalazło uznanie wśród wspomnianych organizacji.

W poważnym, pełnym skupienia nastroju biegła młodzież niosąc płonące pochodnie.

Tymczasem przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie gromadziły się tłumy publiczności.

Sztafeta przybyła o godz. 17.

Przy dźwiękach orkiestry w tajemniczym półmroku rozbłysnął krzyż nad grobem i w tym samym momencie zapalono świece.

Tę piękną uroczystość, zakończono składając w imieniu całego Harcerstwa na płycie grobowej wieniec.

Harcerstwo, czcząc głęboko pamięć bojowników za Ojczyznę, od nich uczy się służby ofiarnej. I na ich mogiłach składa gorące ślubowanie „całem życiem służyć Ojczyźnie“.

**Niezwykłe odznaczenie sztandarów harcerskich.** Uchwałą nadzwyczajnego posiedzenia Kapituły Krzyża Zasługi W. L. Sr. w dniu 11-go listopada b. r., w rocznicę dziesięciolecia wyzwolenia Wileńszczyzny zostały przyznane Krzyże Zasługi Wojsk Litwy Środkowej sztandarom Wileńskich Chorągwi Żeńskiej i Męskiej

Z. H. P. jako spadkobiercom tradycji 6-go Harc. p. p. W. L. Śr.

**Zjazd b. uczestników Wil. Baonu Harc. i 6-go Harc P. P. W. L. Śr.** odbył się w Wilnie w dn. 10 i 11 listopada b. r. równocześnie ze Zjazdem b. uczestników walk o wyzwolenie Wileńszczyzny i był wielką propagandą Harcerstwa.

Zjazd zaszczycili swą obecnością ks. biskup W. Bandurski, gen. L. Żeligowski, wojew. W. Raczkiewicz, wojew. M. Kościałkowski, gen. Mokrzecki, i wielu innych przedstawicieli władz i instytucyj społecznych. W uroczystościach wzięły udział poczty sztandarowe i delegacje żeńskich i męskich drużyn wileńskich.

Wśród wieńców złożonych na grobach poległych harcerzy wyróżniał się wieniec złożony w imieniu Rządu przez wojew. Raczkiewicza.

Ogromnie miłym momentem było wręczenie odznak pamiątkowych 6-go Harc. p. p. W. L. Śr. ks. Biskupowi W. Bandurskiemu, wojew. W. Raczkiewiczowi, wojew. Kościałkowskiemu, gen. L. Żeligowskiemu, gen. Mokrzeckiemu i mjr. Bobrowskiemu.

Zjazd uchwalił zwrócić się do Naczeln. Z. H. P. z prośbą o przyznanie Oznaki Wdzięczności kpt. Kawalcowi Tadeuszowi, jednemu z najdzielniejszych przyjaciół Harcerstwa na Wileńszczyźnie.

**Krzyży Zasługi W. L. Śr. na piersiach harcerek i harcerzy.** W dniu 11 listopada b. r. odbyła się w Wilnie uroczysta dekoracja Krzyżem Zasługi Wojsk. Litwy Środkowej tych uczestników walk o wyzwolenie wileńszczyzny, którzy za wykazane męstwo i dzielność zostali odznaczeni przez Kapitułę K. Z.

Dekoracji dokonał gen. L. Żeligowski przed frontem oddziałów wojskowych i delegacyj organizacyj społecznych.

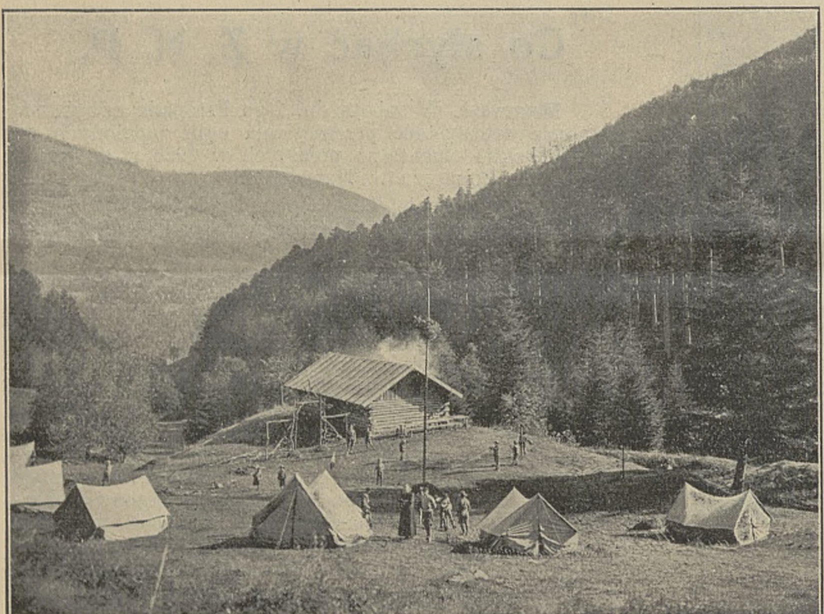
Z harcerek i harcerzy biorących udział w walkach zostali odznaczeni: hm. Ewa Gulbinowa (Wilno), ph. Marja Grzesiakowa (Wilno), dh. Wiesław Cywiński (Wilno), hm. Józef Czarny Grzesiak (Kraków-Wilno), hm Kazimierz Gorzkowski (Warszawa), hm. Stanisław Łopatecki (Warszawa-Wilno), hm. Alfred Niwiński (Białystok-Wilno), hm. Adam Launer (Kraków) i dh. Bronisław Wierzchowski (Wilno), oraz kilkunastu b. harcerzy z Krakowa i Wilna.

**Dąbrowa Górnicza.** Odbyły się tu harcerskie zawody strzeleckie. W konkurencji senjorów zespołowo zwyciężył zastęp I-ej dr.-ny zagłębiowskiej. Jako juniorzy pierwsze miejsce otrzymała 39 zagłębiowska.

**Wronki.** W meczu piłki koszykowej pomiędzy klubem sportowym a drużyną harcerską z Wronek odnieśli zwycięstwo harcerze w stosunku 1:9. W ubiegłym miesiącu odbył się tu kurs zastępowych pod kierownictwem ks. Kaz. Bobera. Uczestniczyli w nim harcerze z wszystkich drużyn organizującego się hufca szamotulskiego.

**Ostrowiec Kielecki.** Drużyna im. Dąbrowskiego została przyjęta do Z. H. P. w sierpniu r. b. Rozwija się pomyślnie. Dochody czerpie między innemi ze strzyżenia uczniów miejscowej szkoły powszechnej.

**Wycieczkę naokoło Polski** rowerami urządzili czterej harcerze polscy z Niemiec, przebywając trasę 3.400 km. w niespełna dwa miesiące.



Obóz harcerzy polskich w Wogezach (Francja).

**Wieczornicę z okazji 12-to lecia** urządziła najstarsza drużyna harcerska w Berlinie, którą swą obecnością zaszczycili pp. Konsulowie Rzeczypospolitej Polskiej, oraz członkowie tamtejszych polskich organizacyj.

**Prawdziwie po harcersku** spędziła lato na Podolu 50 Warszawska drużyna harcerska im. Ks. Brzóski. Prócz zajęć obozowych — postawiła z kamieni rzecznych brakującą część muru cmentarnego, w dzień uczyła koszykarstwa i robienia cegieł, oprawiła książki miejscowej bibljoteki szkolnej, niosła pomoc chorym, pomagała w polu — zdobywając tem uznanie i przyjaźń miejscowej ludności ruskiej (ukraińskiej), która drużynę z żalem żegnała.

**I. Pszczyńska urządziła** na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza obóz. Przeprowadziła tam „propagandę cukru" oraz urządziła z obozu wycieczkę do Rumunji.

**W Oświęcimiu** — I drużyna harcerska im. ks. Poniatowskiego też spędziła lato pod znakiem obozowania—a obecnie buduje kajaki do przyszłych wędrówek żeglarskich, w czem ją naśladuje również drużyna II-ga.

**Orla Gromada „w Oświęcimiu"** — przysposabia drużynom zastępowych.

**9-ta mazowiecka drużyna** w Wołominie odniosła zwycięstwo sportowe, zdobywając na święcie P.W. i W.F. prawie wszystkie pierwsze miejsca, mimo licznej konkurencji. Drużyna zamierza stworzyć Harcerski Klub Sportowy powiatu radzymińskiego.

**2-ga samborska drużyna im. Tadeusza Kościuszki zdobyła** w Chor. Lwowskiej mistrzostwo w siatkówce. Drugie miejsce zajęła I rohatyńska drużyna próbna.

**Żeński obóz wodny G. K. Ż.** rozbił swe namioty nad jeziorem trockiem gdzie harcerki poznawały tajniki „kunsztu" żeglarskiego. Drużyny żeńskie i męskie obozujące nad jeziorem urządziły „dzień harcerski" oraz pokaz obrony przeciwgazowej dla miejscowej ludności. Prócz tego święcono „dzień żeglarski", który najwięcej miłych wspomnień zostawił uczestnikom.

**Zlot harcerzy w 20 lecie Harcerstwa** projektowany jest w pierwszych dniach lipca 1931 roku w okolicach Stanisławowa. Organizacją Zlotu zajmuje się Zarząd Oddziału Lwowskiego.

**Ostrzeżenie.** Wobec zbierania składek na „cegiełki" przez osoby występujące rzekomo w imieniu Harcerstwa, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ogłasza, że żadnej akcji nie prowadzi i nikogo do zbierania składek na cegiełki nie upoważniało.

**W Czempiniu** — był uroczyście obchodzony „dzień harcerza", Zjechały się okoliczne drużyny harcerskie żeńskie i męskie w liczbie około 300 ludzi. I-sza Kościańska drużyna imienia J. Sobieskiego zdobyła w zawodach pierwsze miejsce w obozownictwie i w biegu harcerskim.

Drużyna z Grodziska Wielkopolskiego zwyciężyła w grach sportowych. Po zawodach odbyło się przedstawienie amatorskie.

**Koło Starszo-Harcerskie w Kościanie** — rozwija pomyślnie swe prace. W końcu września Koło opracowało szczegółowy roczny program pracy.

Pierwszego października została uruchomiona Harcerska Agencja Prasowa, której zadaniem będzie rozsyłanie komunikatów do społeczeństwa i pracy z życia harcerstwa w Kościanie i w okolicy. Jest to więc już trzecia harcerska placówka prasowa, założona przez Koło, Starszo-harcerskie które wydaje miesięcznik pod tytułem „Svastyka" dla młodzieży harcerskiej i „Życie harcerskie" informujące starsze społeczeństwo, adres „Svastyki " Kościan, plac Wolności 7, J. Osiecki

**I-sza tomaszowska drużyna im. Tadeusza Kościuszki.** W związku z rozpoczęciem roku harcerskiego urządziła uroczyste ognisko, w którym uczestniczyli liczni goście: członkowie Kół Przyjaciół Harcerstwa, rodzice harcerzy i młodzież gimnazjalna.

**Kwandranse harcerskie.** Radjostacja łódzka za przykładem innych stacyj nadaje t. zw. kwandrans harcerski, co 2 tygodnie w środy od godz. 15. 30. Dotychczas stacja nadała audycję harcerską i 2 referaty.

# Dzielni harcerze.

(c. d.)

**Władysław Kowalewski** z I D. H. w Zduńskiej Woli dwukrotnie już uratował życie tonącym. Po raz pierwszy było to w Łowiczu. 9 lipca 1920 r. kilku harcerzy poszło do rzeki Bzury kąpać się. Prąd był szybszy, niż zazwyczaj, gdyż rzeka wezbrała. Jeden z harcerzy, W. S., nie wiedząc o głębi popłynął na środek rzeki i pozostał w wodzie, gdy już wszyscy wyszli z kąpieli. Powoli płynął do brzega, gdy nagle krzyknął „ratunku" i poszedł pod wodę. Widząc to druh Kowalewski półubrany wskoczył do rzeki i po chwili wyciągnął nieprzytomnego już, tonącego, którego woda porwała już kilka metrów.

We wsi Grabi, koło Słońska, 20 czerwca 1921 r. kąpała się drużyna w rzece Warcie. Harcerz C. D. popłynął na głębię 5 metrową, gdzie woda wirowała. D. nie mógł oprzeć się i wir kręcąc nim, porwał go na dno. Wtedy druh Kowalewski wskoczył w wir za D, z wielkim trudem przemógł wiry i wyciągnął nieprzytomnego już druha D. na brzeg, gdzie po godzinnem stosowaniu sztucznego oddychania przywrócił go do życia.

Te dwa przypadki dzielności harcerza, są zarazem jaskrawemi przykładami lekkomyślności kąpiących się. Co roku woda zabiera wiele ofiar, zdarzają się, choć rzadkie, wypadki harcerzom, a uniknęłoby się tego, gdyby stosować ściśle regulamin kąpieli w Z.H.P, (patrz „Letnie obozy i kolonje harcerskie", T. Maresza, wydawnictwo G.K.M.).

Drużyna Łowicka im. Ordona może się również poszczycić dzielnym harcerzem, który dwukrotnie ocalił tonących. Jest to druh **Józef Kosiński.** W dniu 5 czerwca 1920 na wycieczce szkolnej podczas kąpieli w Warcie zaczął tonąć harcerz M. P., który nie umiejąc pływać zbytnio oddalił się od brzegu. „Nie pomogły usiłowania kierownika ni innych kolegów, dopiero odwaga, sprawność i umiejętność druha Kosińskiego uratowały sytuację; skoczył do wody i napółżywego wydobył", a zastosowawszy później środki samarytańskie, przywrócił P. przytomność.

Drugim uratowanym przez dha Kosińskiego był pechowiec widocznie, druh W. S., którego jeszcze z opresji wydobył dh. Kowalewski, jak to wyżej opisaliśmy. 30 maja 1921 r. kąpał się W. S. z słabszymi od siebie kolegami w Bzurze, w Łowiczu i zaczął tonąć, gdyby nie druh Kosiński byłby z pewnością padł ofiarą swej lekkomyślności.

Obawiam się, że jeżeli dalsze opisy ratowania życia będą podobne do poprzednich, trzeba będzie je zatytułować „d z i e l n i h a r c e r z e i l e k k o m y ś l n e c h ł o p a k i".

c. d. n.



Przed wymarszem na wycieczkę sprawdź ekwipunek osobisty.

# Ze świata i z Polski.

**„Dnie przeciwgruźlicze".** 1 grudnia rozpoczynają się t. zw. „Dni przeciwgruźlicze" organizowane przez Związek Przeciwgruźliczy.

Grozę szerzącej się gruźlicy, powiększa stale zatruwanie się młodzieży alkoholem. Na podstawie ankeit wynika że, 25% dziatwy ze szkół powszechnych nie używa wcale alkoholu 61% pije od czasu do czasu, a 14% pije stale. Odpowiednie cyfry dla szkół powszechnych wynoszą: niepijących — 27%, pijących od czasu do czasu, — 71% i pijących stale do 2%.

Co zrobiliście w Waszej drużynie w ubiegłym miesiącu dla propagandy antyalkoholizmu?

**Ferje świąteczne** w szkołach średnich, i powszechnych mają trwać w tym roku od 20 grudnia do 2 stycznia włącznie.

**Akademja ku czci Chrystusa Króla.** Dnia 26.X w całym kraju odbyły się uroczystości i akademje ku czci Chrystusa Króla. W Warszawie odbyło się solenne nabożeństwo w katedrze św. Jana przy współudziale licznego duchowieństwa, reprezentantów Rządu i rzeszy wiernych. Chór dzieci kilku szkół powszechnych odśpiewał pieśni gregorjańskie. Po południu tegoż dnia w sali Rady Miejskiej odbyła się podniosła Akademja w czasie której wygłosił referat J. Tyszkiewicz, p. t. „Idea Królestwa Chrystusowego". W tym referacie rozwinięta była myśl, że podporządkowanie życia doczesnego duchownemu umożliwi realizację słów modlitwy Pańskiej „Przyjdź Królestwo Twoje". Po referacie chór 600 dziewcząt z różnego typu szkół odśpiewał pieśni „Chrystus vincit", poczem zostały wygłoszone urywki z Ewangelji oraz przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

K. A. P.

**Osadzanie niemców nad granicą.** Począwszy od roku 1931-go rząd niemiecki zamierza osiedlić na granicach polskich po stronie niemieckiej 10.000 zdemobilizowanych żołnierzy Reichswehry. Koloniści otrzymają odpowiednie działki ziemi oraz pieniądze na inwentarz i budynki. W związku z tem należy zaznaczyć, że tempo niemieckiej kolonizacji w Prusach Wsch. wzrasta z roku na rok. Według statystyki urzędów osadniczych w r. 1925-ym stworzono w Prusach Wsch. 63 nowe osady, w 1926-ym — 164, w 1927-ym — 355, w r. 1928-ym — 617, w r. 1929-ym— 863, w ciągu 10 miesięcy r. b. — 1100 osad.

W okresie 1906 — 1930 stworzono w Prusach Wsch. 236 nowych wsi niemieckich. Forsowna kolonizacja Prus Wsch. idzie w parze z szybkiem wyludnieniem się tej prowincji. W latach 1910 — 1925 emigrowało z Prus Wsch. 112.000 ludzi. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego Prusy Wsch. są słabo zaludnione (w Polsce 70 mieszkańców na km. kw., w Prusach Wsch. — 61, w Rzeszy Niem. — 136).

Prusy Wschodnie dotychczas posiadają w olbrzymiej większości ludność polską.

## Posłuchajmy co powie Redaktor.

Zbliża się termin zamknięcia konkursu dla historyków, do tego czasu wpłynęło niewiele odpowiedzi. Czyżbyście tak mało interesowali się historją?

W każdym numerze podajemy program pracy dla zastępowych. Narazie w zakresie próby na stopień „Młodzika". Jest on tak ujęty, że można wzorując się na nim ułożyć sobie plan pracy i w zakresie innych stopni. W przyszłości omówimy również i stopień wywiadowcy i ćwika. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, czy te wskazówki nie potrzebują uzupełnień. W listach do Redakcji nic o tem nie piszecie. Dowiadujemy się tylko z nich, że wykorzystujecie je.

Zwracam Waszą Uwagę na Dział Przyrodniczy „Harcerza". Podajemy tu wzmianki o ciekawych wydawnictwach z dziedziny Ochrony Przyrody oraz przyrodoznawstwa.




PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie — 8 zł., półrocznie — 4 zł. wraz z przesyłką. Prenumeratę wpłacać należy przekazem pocztowym do administracji „HARCERZA" w Warszawie ul. Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20 lub na Konto P. K. O. Nr. . 22-806. Administracja urzęduje codziennie od 10 r. do 15-ej.

Wydawca: *St. Sedlaczek.* Redaktor: *E. Ryszkowski*

Klisze wykonano w Zakładach „Bluszczu" Krak. Przedm. 99, Druk. „Lech" Koszykowa 33 tel. 890-66